

RECENZJA

pracy doktorskiej pana mgr Radosława Włodarskiego, sporządzona w związku z przewodem doktorskim wszczętym w dniu 8 lutego 2016 roku na Wydziale Grafiki i Komunikacji Wizualnej Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu.

OCENA DOROBKU ARTYSTYCZNEGO DOKTORANTA:

I

ŻYCIORYS:

Radosław Włodarski, urodził się 10 grudnia 1977 roku w Debrznie w województwie śląskim. Obecnie mieszka w Poznaniu. W 1993 roku ukończył Szkołę Podstawową nr 24 w Poznaniu. Kolejno uczęszczał do Liceum Sztuk Plastycznych Schola Posnaniensis w Poznaniu. W 1997 roku zdał maturę oraz egzamin dyplomowy w zakresie wystawiennictwa na ocenę bardzo dobrą i otrzymał tytuł zawodowy artysty w zakresie specjalności wystawiennictwo. W październiku 1998 roku podjął naukę na Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu na Wydziale Malarstwa, Grafiki i Rzeźby na kierunku grafika. W dniu 30 czerwca 2007 roku ukończył studia w zakresie grafiki warsztatowej z wynikiem bardzo dobrym i uzyskał tytuł zawodowy magistra sztuki. W 2011 roku rozpoczął pracę na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu na Wydziale Grafiki i Komunikacji Wizualnej w roli asystenta w VI Pracowni Grafiki - Grafika Cyfrowa. Obowiązki asystenta pełni do dnia dzisiejszego.

Wystawy indywidualne:

05.11.2003 – MOK Amfiteatr, Opole
20.01.2004 – Klub Kisielice, Poznań
15.11.2004 – Centrum Reanimacji Kultury, Wrocław
09.04.2006 – Cafe Mięsna, Poznań
27.02.2007 – IF Museum Inner Spaces, Poznań
20.03.2007 – Absynth Gallery, Poznań
13.01.2009 – Klub Kisielice, Poznań
31.10.2009 – Squat Rozbrat, Poznań
20.01.2012 – Galeria Post-Office, Poznań
23.05.2012 – Galeria Sekretna, Poznań
27.02.2013 – Galeria U, Wrocław
25.04.2014 – Klub Rysy, Poznań
03.04.2015 – Klub/Księgarnia Zemsta, Poznań

Artysta brał udział w wielu wystawach indywidualnych oraz koncertach. Niestety w przedłożonej dokumentacji nie ma wzmianki o tej odsłonie jego twórczości. Domyślamy się jedynie, że brał udział realizując się muzycznie w tym obszarze sztuki, na festiwalach, w galeriach lub klubach. Ponadto artysta zajmuje się projektowaniem graficznym w szerokim zakresie począwszy od logo, okładek,

plakatów, poprzez ilustracje, oraz projekty koszulek. Angażuje się w działania na rzecz uczelni oraz swojego wydziału organizując wystawy, czy warsztaty plastyczne.

II

OCENA DOROBKU NAUKOWO-ARTYSTYCZNEGO:

Zapoznawszy się z twórczością artysty zaprezentowanej w postaci cyfrowego portfolio w formacie pdf, pozbawionego opisów realizacji, zastosowanej techniki, raczej zmusza do snucia domysłów związanych z użytą techniką. Składa się ono z 82 stron rozmieszczonych pojedynczych prac na rozkładówkach. Nie zostało opatrzone spisem treści. Podpisy zawierają jedynie tytuły i daty. Podzielone zostało na następujące działy: xsero, fotomontaż, plakaty, UAPE.

Można wysnuć wniosek, że głównym obszarem jego zainteresowań jest plakat realizowany w technice kolażu. Kompozycje są mocno inspirowane konstruktywizmem radzieckim zarówno w warstwie typograficznej, jak i ideowej. Realizowane w technice fotomontażu. W pierwszym zetknięciu wzbudziło moje zdziwienie użycie tej nazwy dla swoich realizacji. Początkowo to pojęcie było stosowane jako eksperyment fotograficzny, gdzie naświetlano kilka zdjęć na jednym papierze fotograficznym tworząc w ten sposób conceptualne realizacje. Obecnie fotomontaż realizuje się w programach komputerowych, a powstały efekt przypomina raczej scalony obraz, gdzie na pierwszy rzut oka nie można rozróżnić elementów oraz ich pochodzenia. Ta dywagacja, tocząca się na marginesie głównych rozważań, skierowała mnie w stronę konkluzji, iż autor stosuje to pojęcie według jego pierwotnego znaczenia.

Współcześnie nazwalibyśmy takie prace kolażem, słowem, które „*pochodzi od francuskiego czasownika coller (sklejać). Termin ten został użyty po raz pierwszy przez Georges Braque'a, a także Pabla Picassa na początku XX wieku(...). W późniejszym czasie wykorzystywana była także przez futurystów, surrealistów, dadaistów i konstruktywistów*”¹. Autor zabiera nas więc w podróż w czasie, gdzie proponowana przez niego estetyka sięga daleko do lat 20tych i 30tych XXw.

Obróbka zdjęć, kolaż fotomontaż to przestrzenie w których autor realizuje konsekwentnie swój program artystyczny. Rozdział zatytułowany: Xero, nawiązuje do pierwszych kserokopiarek, które w jego twórczości zostały zaprzęgnięte do budowania szorstkich kompozycji. Czarno-białe realizacje wycierają swoją brutalną strukturą niechlujności, pośpiechu, czy tymczasowości. Wskazują na komponowanie elementów w pośpiechu. Być może nie ma większego znaczenia ich zestawienie, tworzą tylko tymczasowe struktury, zamknięte w jednej płaszczyźnie. Co je tak naprawdę ze sobą łączy? Odbiorca zszokowany ich niedbałym wyglądem, zachęcony tajemnicą, wnika w ich głębię doszukując się przekazu. Pozostawiony samemu sobie, przemierza się pomiędzy realizacjami, odnajdując pewien wspólny rys. Ta pozorna niedbałość techniczna, wręcz momentami rażąca swoją ekspresją, doskonale oddaje założenia twórców dadaistycznych kolaży, czy fotomontaży. Przekaz powstaje w oku patrzącego. Do niego należy decyzja, jak głęboko zechce wejść w świat

¹ Wikipedia, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Fotomonta%C5%BC> dostęp z dnia:31.09.2020

proponowanych przez pana Radosława Włodarskiego opowieści. Czy zinterpretuje je dosłownie, czy znajdzie nić wiążącą wypowiedź artysty w całość.

Często mocno przekontrastowane, wyzarte biele, nieostre krawędzie czerni, nawiązujące do szybkiego, niestarannego kopiowania przez maszynę, przybliżają dyskurs związany z uczestnictwem maszyn w życiu codziennym jednostki oraz ingerencją w sztukę. Czy skserowany materiał zdjęciowy, może stanowić o wartości dzieła? Czy może być dziełem samym w sobie? Te i inne dywagacje stoją u podstaw myśli przewodniej twórczości pana Radosława Włodarskiego. Odnajdujemy je bowiem w konstruktywistycznych plakatach, czy innych realizacjach, gdzie wdzierają się konsumpcjonistyczne hasła w obcych językach, jak: SALE (tłum. wyprzedaż). Treści, hasła, idee, wartości, zaczynają się mieszać. Zupełnie, jak w świecie, gdzie wdarły się w życie ludzkie przedmioty masowej produkcji wprowadzając pojęcie tandety. Bałagan idei, poglądów powoduje zagubienie jednostki. Wszechobecny konsumpcjonizm zmusza do ciągłego nabywania przedmiotów. Następuje przesyt, zbędne nagromadzenie. Artysta w sposób dosłowny obrazuje to w swoich kolażach, np. multiplikując elementy, jak w pracy „Untitled”. Wszystkie są równorzędne, żadna się nie wybija .

Przywodzi to na myśl rozważania francuskiego socjologa i filozofa kultury, który ogłosił w swojej rozprawie „Symulakry i symulacja” upadek sensu: *„Nie ma już nadziei na sens. Bez jakichkolwiek wątpliwości jest właśnie tak, że sam sens jest śmiertelny. To wszakże, czemu narzucił on swe krótkotrwałe panowanie, to, co pragnął zniszczyć, by wprowadzić oświecone rządy, mianowicie pozory – one są nieśmiertelne, niezniszczalne i nie ima się ich nawet nihilizm sensu i bez-sensu²”*. Rozwija tę myśl w „Spisku sztuki”, gdzie wskazuje na jej rozpad właśnie w dadaistycznych realizacjach. Obecnie wszystko co się pojawia, jest jedynie repliką, mielonych w kulturze trendów, tendencji i stylów. Czy nie można doszukać się analogii tego myślenia w świadomym sięgnięciu przez artystę do śmietniska przedmiotów, które wprowadzili na salony dadaiści? Czyż sama okładka portfolio przedstawiająca siedzącego na krześle mężczyznę, który wykazuje oznaki zmęczenia, czy wręcz załamania, nie jest puszczone okiem w kierunku odbiorcy? Czy sztuka musi być tak śmiertelnie poważna, przepełniona górnolotnymi ideami, czy wyśrubowaną warstwą techniczną? A może jest to zwyczajna czarno-biała kserokopia , mocniejsza w swoim przekazie i dająca bardziej do myślenia.

Artysta w moim odczuciu zachęca do przyjrzenia się swoim pracom z dystansu. Czyżby traktowanie sztuki przez niego samego, posiadało znamiona zabawy, żartu, gry z odbiorcą, ale przede wszystkim z samym sobą? Tak też postrzegam realizacje pana Radosława Włodarskiego, który swobodnie zongluje znaczeniem swoich kompozycji, ich układem, kolorystyką oraz bawiąc się typografią wiernie wpisuje się w nurt tamtej epoki, tym samym czyniąc swoją twórczość spójną pod względem jakościowym.

III

OCENA PRACY DOKTORSKIEJ:

² Jean Baudrillard, Symulakry i symulacja, Warszawa 2005

Na rozprawę doktorską składają się: 8 prac oraz rozprawa teoretyczna opatrzona tytułem „Fotomontaż. Obraz symultaniczny”, starannie wydana w formie cyklicznej broszury z metalowymi uchwytnymi, umożliwiającymi kolekcjonowanie wydawnictwa. Liczy 37 stron, posiada spis treści oraz bibliografię, składająca się z 15 pozycji książkowych. W całości tekstu rozprawy doktorskiej zabrakło mi odautorskich komentarzy, wniosków pośrednich, a w całej przedłożonej dokumentacji autoreferatu wnikliwiej analizującego drogę twórczą artysty. Rozdział o nazwie „Podsumowanie” jest jedyną podjętą próbą nawiązania do swojej własnej twórczości. Ponadto praca pisemna, to rozprawa o charakterze historycznym, nie opatrzona wstępem, ani zakończeniem (podsumowanie za takowe nie uważam), brakuje akapitów, tekst pisany jest w znacznej mierze jednym ciągiem, co utrudnia czytanie.

Przedłożona dysertacja to opowieść o wpływie rewolucji przemysłowej na życie społeczeństw oraz na sztukę. Artysta dotyka w niej początków fotomontażu, ruchu Daada, opowiada o konstruktywizmie radzieckim oraz teorii symultaniczności w montażu filmowym oraz w prozie Debory Vogel. Rozsmakowuje się oprowadzając widza po kluczowych historycznych zdarzeniach oraz podświetlając ważne dla niego inspiracje zarówno w sztuce europejskiej, jak i na gruncie polskim.

Tak dowiadujemy się, że do Polski sztuka fotomontażu przybyła w połowie lat 20tych, mając zdecydowanie lewicowe korzenie, wzorowana na pracach radzieckiego konstruktywizmu, znalazła swoje odzwierciedlenie m.in. w pracach Mieczysława Szczuki. Uznawany był on przez Władysława Strzemińskiego za wybitnego twórcę tej techniki. Podkreślał on jego innowacyjność na tle artystów zagranicznych, która niestety niedoceniona w Polsce, ze względu na brak możliwości druku dzieł, zaczęła przygasać.

Duża część swojej pracy pan Radosław Włodarski poświęca samej technice, jej pochodzeniu, zastosowaniu. Tutaj wyraźniej widzimy dlaczego swoje prace nazywa fotomontażem - stanowią one bowiem zlepek samych zdjęć, a nie kolażem, który łączy często różne media, aczkolwiek niekoniecznie. Mocno umiejscowiony w kontekście historycznym fotomontaż, jawi się nam jako narzędzie walki ze światem mediów. Mocnym manifestem poglądów dadaistów na otaczającą rzeczywistość. Szokowanie, chaos komunikatu, odniesienie do reklam z magazynów amerykańskich leżą u podstaw tej techniki.

Ta wnikliwa analiza sytuacji w sztuce lat 20tych, wydaje się być zasadna. Odnajdujemy główne źródło inspiracji właśnie w tamtym okresie. Wskazana przez niego symultaniczność wiąże się z zaistnieniem wielu elementów w tym samym momencie, bez zbytniego hierarchizowania ich. Artysta odwołuje się do kwestionowania przez symultanimizm doniosłości zdarzeń. Polityczne rewolucje stają na równi z problemami życia ludzkiego. Wyjaśnia: „*w montażu fragmenty aktualne splatają się z mniej istotnymi, drugoplanowymi przez co przekaz nie trąci poślednim naturalizmem. Zainspirowany tą myślą stworzyłem serię kolaży nazwanych przeze mnie symultanicznymi. Na ten dyptyk składają się Miasto dudni oraz Miasto śni. W pracach tych elementy poważne przemieszane są z*

groteskowymi.³” Wydają się to być kluczowe słowa w odbiorze i analizie pracy doktorskiej pana Radosława Włodarskiego.

W pracach roztacza się bowiem przed nami spektakl, gdzie Księżę Dracula hipnotyzuje stenotypistkę, której maszyna wypełnia znaczą część kompozycji. W tle widnieje Cerkiew Wasyla Błogosławionego w Moskwie oraz gromada bezdomnych dzieci śmiejąca się za jego plecami. Praca „Miasto dudni” z kolei przedstawia roześmianego chłopca z ogromnym bębniem maszerującego na tle zrujnowanych budynków oraz rewolucyjnych zamieszek. Plany są tutaj wymieszane, to co z przodu, duże, wyskakujące z kompozycji, ma tak naprawdę za zadanie zakrycie, tego co z tyłu. Gęsto zakomponowane, nie pozostawiające oddechu, bieli, miejsc pustych, zmuszają odbiorcę do udania się w głąb tej podróży. Czy zanurkowanie w świat sprzed 100 lat będzie dla niego zrozumiałe? Czy autorowi udało się nadać współczesnego charakteru, czy nie to było jego założeniem?

Artysta deklaruje w posumowaniu: „Widz w konfrontacji z obrazami nawiązującymi do rzeczywistości dawno minionej, opisanej w podręcznikach do historii, ocenionej i zakwalifikowanej, traci czujność, nie dostrzega, że ostrze jego krytyki dotyka czasów współczesnych (jego stylu życia, stosunków społecznych i ekonomicznych, systemów politycznych). Widz zostaje złapany w pułapkę”⁴. Dlatego, że punkt patrzenia skierowany jest na systemy totalitarne. Pozornie nie dostrzega on więc nawiązania do współczesności. Fotomontaż staje się tutaj narzędziem w rękach artysty, do prowadzenia wysublimowanej gry z odbiorcą, odsłaniając przed nim liczne powiązania, również polityczne. Ważnym bowiem aspektem jest dla niego kształtowanie otaczającej go rzeczywistości, poprzez formułowanie dobitnego komunikatu.

Rewolucję mentalną, stawia, jako przełomowy moment, który powinien dokonać się w życiu każdej jednostki. Nazywa ją „przewrotem” wewnętrznym człowieka. Stawia na samodzielne myślenie, krytycznym patrzeniu na otaczającą rzeczywistość. Zastosowanie odniesienia do komunistycznej rzeczywistości, np. w pracy „Kołchoz”, gdzie poddaje krytyce warunki pracy zaistniałe we współczesnych korporacjach, podając za przykład kontrolowanie pracowników w firmie Amazon⁵. Ponadto poddaje krytyce współczesne systemy ekonomiczne, wskazując na pozorną wolność obywateli. W pracy „Produkować! Reklamować! Sprzedawać!” artysta pokazuje swoją interpretację współczesnego zniewolenia, pozbawionego realnych kajdan, poprzez reklamę będącą kreatorem potrzeb konsumpcyjnych. A wszystko to w dosyć swobodnych pełnych przestrzeni kompozycjach. Dłonie przeciążone pracą, wózek widłowy, wszystko w nurt idei tytułowego hasła.

Kolejna praca „Plan for better cities”, wprowadza odbiorcę jeszcze głębiej w meandry rozważań nad zaśmieconym środowiskiem, zdominowanym przez wszechobecne sterty odpadów. Wyłania się następująca refleksja: czy to świat który jednostka chce budować? Artysta bierze więc na siebie rolę uświadamiania człowieka, prowokuje go do refleksji i wręcz popycha w stronę zajęcia określonej postawy.

³ Radosław Włodarski, Fotomontaż. Obraz symultaniczny, s. 23

⁴ Radosław Włodarski, Fotomontaż. Obraz symultaniczny, s. 27

⁵ Radosław Włodarski, Fotomontaż. Obraz symultaniczny, s. 31

Zdradza nam również, że jego postawa charakteryzuje się brakiem świętości oraz tematu tabu. Anarchistyczna pozycja pozwala mu tworzyć kolaże łączące, jak sam twierdzi „*wątki liryczne z wątkami społeczno-politycznymi*”⁶. Dzięki takiej postawie każde zjawisko może stać się polem do działań twórczych. Do swoich realizacji używa publikacji z lat 70. i 80., wybierając motywy dobrze znane, zakorzenione w świadomości zbiorowej służące, jako materiał do przemyśleń. Stawia sobie za cel, bycie swoistym impulsem w globalnej rewolucji ducha. Pragnie być zaczątkiem wewnętrznej przemiany jednostki w ocenie systemu, odpornej na manipulację mediów, polityków. Wypatruje społeczeństwa, które w wolności samodzielnie decyduje o sobie, nie ulegając zwodniczej grze zwanej demokracją. „*Raz wzbudzone poczucie wolności i realny wpływ na życie jest doświadczeniem formującym, trudnym do anihilacji - staje się rozsądnikiem, oddolnym, wiecznie gotowym do kiełkowania zarzewiem buntu*”⁷ - deklaruje na koniec.

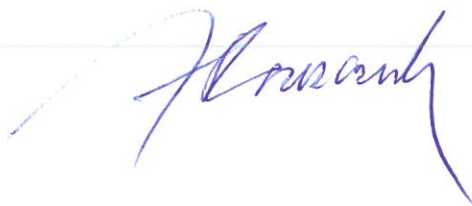
W świetle powyższych słów, ukazuje nam się przed oczami obraz zadeklarowanego artysty, który patrzy nie tylko głębiej na przemiany społeczno-polityczne, ale w sposób wizjonerski kreuje dialog z odbiorcą. Będący prowokacją do samodzielnego myślenia. Pozorna wolność staje się tutaj motywem przewodnim. Wolność wyboru, wolność stanowienia o sobie, wolność zakupów. Czy rzeczywiście jest ona tym, co nam się wydaje? A może stała się wyświechtanym hasłem na wiecach wyborczych.

V

KONKLUZJA

Zapoznawszy się z dorobkiem artystycznym oraz przedłożoną pracą doktorską stwierdzam, że autor dysponuje wiedzą oraz umiejętnościami budowania spójnego przekazu artystycznego, a tym samym spełnia wymagania określone w ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Prezentowany materiał może nie stanowi nowego ujęcia tematu, zarówno w obrębie techniki, jak i przekazywanej idei, bez wątplenia jednak jest podjętą próbą udziału w dyskusji na temat miejsca fotomontażu we współczesnej sztuce, jako forma budowania przekazu o społeczno-politycznych treściach. Tym samym zasadnym jest poparcie wniosku mgr Radosława Włodarskiego o nadanie mu stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuki plastycznej, w dyscyplinie artystycznej: sztuki pięknej.

Katowice, 12.09.2020



⁶Radosław Włodarski, Fotomontaż. Obraz symultaniczny, s. 27

⁷Radosław Włodarski, Fotomontaż. Obraz symultaniczny, s. 34

RECENZJA

pracy doktorskiej pana mgr Radosława Włodarskiego, sporządzona w związku z przewodem doktorskim wszczętym w dniu 8 lutego 2016 roku na Wydziale Grafiki i Komunikacji Wizualnej Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu.

OCENA DOROBKU ARTYSTYCZNEGO DOKTORANTA:

I

ŻYCIORYS:

Radosław Włodarski, urodził się 10 grudnia 1977 roku w Debrznie w województwie śląskim. Obecnie mieszka w Poznaniu. W 1993 roku ukończył Szkołę Podstawową nr 24 w Poznaniu. Kolejno uczęszczał do Liceum Sztuk Plastycznych Schola Posnaniensis w Poznaniu. W 1997 roku zdał maturę oraz egzamin dyplomowy w zakresie wystawiennictwa na ocenę bardzo dobrą i otrzymał tytuł zawodowy artysty w zakresie specjalności wystawiennictwo. W październiku 1998 roku podjął naukę na Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu na Wydziale Malarstwa, Grafiki i Rzeźby na kierunku grafika. W dniu 30 czerwca 2007 roku ukończył studia w zakresie grafiki warsztatowej z wynikiem bardzo dobrym i uzyskał tytuł zawodowy magistra sztuki. W 2011 roku rozpoczął pracę na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu na Wydziale Grafiki i Komunikacji Wizualnej w roli asystenta w VI Pracowni Grafiki - Grafika Cyfrowa. Obowiązki asystenta pełni do dnia dzisiejszego.

Wystawy indywidualne:

05.11.2003 – MOK Amfiteatr, Opole
20.01.2004 – Klub Kisielice, Poznań
15.11.2004 – Centrum Reanimacji Kultury, Wrocław
09.04.2006 – Cafe Mięsna, Poznań
27.02.2007 – IF Museum Inner Spaces, Poznań
20.03.2007 – Absynth Gallery, Poznań
13.01.2009 – Klub Kisielice, Poznań
31.10.2009 – Squat Rozbrat, Poznań
20.01.2012 – Galeria Post-Office, Poznań
23.05.2012 – Galeria Sekretna, Poznań
27.02.2013 – Galeria U, Wrocław
25.04.2014 – Klub Rysy, Poznań
03.04.2015 – Klub/Księgarnia Zemsta, Poznań

Artysta brał udział w wielu wystawach indywidualnych oraz koncertach. Niestety w przedłożonej dokumentacji nie ma wzmianki o tej odsłonie jego twórczości. Domyślamy się jedynie, że brał udział realizując się muzycznie w tym obszarze sztuki, na festiwalach, w galeriach lub klubach. Ponadto artysta zajmuje się projektowaniem graficznym w szerokim zakresie począwszy od logo, okładek,

plakatów, poprzez ilustracje, oraz projekty koszulek. Angażuje się w działania na rzecz uczelni oraz swojego wydziału organizując wystawy, czy warsztaty plastyczne.

II

OCENA DOROBKU NAUKOWO-ARTYSTYCZNEGO:

Zapoznawszy się z twórczością artysty zaprezentowanej w postaci cyfrowego portfolio w formacie pdf, pozbawionego opisów realizacji, zastosowanej techniki, raczej zmusza do snucia domysłów związanych z użytą techniką. Składa się ono z 82 stron rozmieszczonych pojedynczych prac na rozkładówkach. Nie zostało opatrzone spisem treści. Podpisy zawierają jedynie tytuły i daty. Podzielone zostało na następujące działy: xsero, fotomontaż, plakaty, UAPE.

Można wysnuć wniosek, że głównym obszarem jego zainteresowań jest plakat realizowany w technice kolażu. Kompozycje są mocno inspirowane konstruktywizmem radzieckim zarówno w warstwie typograficznej, jak i ideowej. Realizowane w technice fotomontażu. W pierwszym zetknięciu wzbudziło moje zdziwienie użycie tej nazwy dla swoich realizacji. Początkowo to pojęcie było stosowane jako eksperyment fotograficzny, gdzie naświetlano kilka zdjęć na jednym papierze fotograficznym tworząc w ten sposób konceptualne realizacje. Obecnie fotomontaż realizuje się w programach komputerowych, a powstały efekt przypomina raczej scalony obraz, gdzie na pierwszy rzut oka nie można rozróżnić elementów oraz ich pochodzenia. Ta dywagacja, tocząca się na marginesie głównych rozważań, skierowała mnie w stronę konkluzji, iż autor stosuje to pojęcie według jego pierwotnego znaczenia.

Współcześnie nazwalibyśmy takie prace kolażem, słowem, które „*pochodzi od francuskiego czasownika coller (sklejać). Termin ten został użyty po raz pierwszy przez Georges Braque'a, a także Pabla Picassa na początku XX wieku(...). W późniejszym czasie wykorzystywana była także przez futurystów, surrealistów, dadaistów i konstruktywistów*”¹. Autor zabiera nas więc w podróż w czasie, gdzie proponowana przez niego estetyka sięga daleko do lat 20tych i 30tych XXw.

Obróbka zdjęć, kolaż fotomontaż to przestrzenie w których autor realizuje konsekwentnie swój program artystyczny. Rozdział zatytułowany: Xero, nawiązuje do pierwszych kserokopiarek, które w jego twórczości zostały zaprzęgnięte do budowania szorstkich kompozycji. Czarno-białe realizacje wyzierają swoją brutalną strukturą niechlujności, pośpiechu, czy tymczasowości. Wskazują na komponowanie elementów w pośpiechu. Być może nie ma większego znaczenia ich zestawienie, tworzą tylko tymczasowe struktury, zamknięte w jednej płaszczyźnie. Co je tak naprawdę ze sobą łączy? Odbiorca zszokowany ich niedbałym wyglądem, zachęcony tajemnicą, wnika w ich głębię doszukując się przekazu. Pozostawiony samemu sobie, przemieszcza się pomiędzy realizacjami, odnajdując pewien wspólny rys. Ta pozorna niedbałość techniczna, wręcz momentami rażąca swoją ekspresją, doskonale oddaje założenia twórców dadaistycznych kolaży, czy fotomontaży. Przekaz powstaje w oku patrzącego. Do niego należy decyzja, jak głęboko zechce wejść w świat

¹ Wikipedia, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Fotomonta%C5%BC> dostęp z dnia:31.09.2020

proponowanych przez pana Radosława Włodarskiego opowieści. Czy zinterpretuje je dosłownie, czy znajdzie nic wiążącą wypowiedź artysty w całość.

Często mocno przekontrastowane, wyżarte biele, nieostre krawędzie czerni, nawiązujące do szybkiego, niestarannego kopiowania przez maszynę, przybliżają dyskurs związany z uczestnictwem maszyn w życiu codziennym jednostki oraz ingerencją w sztukę. Czy skserowany materiał zdjęciowy, może stanowić o wartości dzieła? Czy może być dziełem samym w sobie? Te i inne dywagacje stoją u podstaw myśli przewodniej twórczości pana Radosława Włodarskiego. Odnajdujemy je bowiem w konstruktywistycznych plakatach, czy innych realizacjach, gdzie wdzierają się konsumpcjonistyczne hasła w obcych językach, jak: SALE (tłum. wyprzedaż). Treści, hasła, idee, wartości, zaczynają się mieszać. Zupełnie, jak w świecie, gdzie wdarły się w życie ludzkie przedmioty masowej produkcji wprowadzając pojęcie tandety. Bałagan idei, poglądów powoduje zagubienie jednostki. Wszechobecny konsumpcjonizm zmusza do ciągłego nabywania przedmiotów. Następuje przesyt, zbędne nagromadzenie. Artysta w sposób dosłowny obrazuje to w swoich kolażach, np. multiplikując elementy, jak w pracy „Untitled”. Wszystkie są równorzędne, żadna się nie wybija .

Przywodzi to na myśl rozważania francuskiego socjologa i filozofa kultury, który ogłosił w swojej rozprawie „Symulakry i symulacja” upadek sensu: *„Nie ma już nadziei na sens. Bez jakichkolwiek wątpliwości jest właśnie tak, że sam sens jest śmiertelny. To wszakże, czemu narzucił on swe krótkotrwałe panowanie, to, co pragnął zniszczyć, by wprowadzić oświecone rządy, mianowicie pozory – one są nieśmiertelne, niezniszczalne i nie ima się ich nawet nihilizm sensu i bez-sensu²”*. Rozwija tę myśl w „Spisku sztuki”, gdzie wskazuje na jej rozpad właśnie w dadaistycznych realizacjach. Obecnie wszystko co się pojawia, jest jedynie repliką, mielonych w kulturze trendów, tendencji i stylów. Czy nie można doszukać się analogii tego myślenia w świadomym sięgnięciu przez artystę do śmietnika przedmiotów, które wprowadzili na salony dadaistów? Czyż sama okładka portfolio przedstawiająca siedzącego na krześle mężczyznę, który wykazuje oznaki zmęczenia, czy wręcz załamania, nie jest puszczonym okiem w kierunku odbiorcy? Czy sztuka musi być tak śmiertelnie poważna, przepełniona górnolotnymi ideami, czy wyśrubowaną warstwą techniczną? A może jest to zwyczajna czarno-biała kserokopia , mocniejsza w swoim przekazie i dająca bardziej do myślenia.

Artysta w moim odczuciu zachęca do przyjrzenia się swoim pracom z dystansu. Czyżby traktowanie sztuki przez niego samego, posiadało znamiona zabawy, żartu, gry z odbiorcą, ale przede wszystkim z samym sobą? Tak też postrzegam realizacje pana Radosława Włodarskiego, który swobodnie żongluje znaczeniem swoich kompozycji, ich układem, kolorystyką oraz bawiąc się typografią wiernie wpisuje się w nurt tamtej epoki, tym samym czyniąc swoją twórczość spójną pod względem jakościowym.

III

OCENA PRACY DOKTORSKIEJ:

² Jean Baudrillard, Symulakry i symulacja, Warszawa 2005

Na rozprawę doktorską składają się: 8 prac oraz rozprawa teoretyczna opatrzona tytułem „Fotomontaż. Obraz symultaniczny”, starannie wydana w formie cyklicznej broszury z metalowymi uchwytyami, umożliwiającymi kolekcjonowanie wydawnictwa. Liczy 37 stron, posiada spis treści oraz bibliografię, składająca się z 15 pozycji książkowych. W całości tekstu rozprawy doktorskiej zabrakło mi odautorskich komentarzy, wniosków pośrednich, a w całej przedłożonej dokumentacji autoreferatu wnikliwiej analizującego drogę twórczą artysty. Rozdział o nazwie „Podsumowanie” jest jedyną podjętą próbą nawiązania do swojej własnej twórczości. Ponadto praca pisemna, to rozprawa o charakterze historycznym, nie opatrzona wstępem, ani zakończeniem (podsumowanie za takowe nie uważam), brakuje akapitów, tekst pisany jest w znacznej mierze jednym ciągiem, co utrudnia czytanie.

Przedłożona dysertacja to opowieść o wpływie rewolucji przemysłowej na życie społeczeństw oraz na sztukę. Artysta dotyka w niej początków fotomontażu, ruchu Daada, opowiada o konstruktywizmie radzieckim oraz teorii symultaniczności w montażu filmowym oraz w prozie Debory Vogel. Rozsmakowuje się oprowadzając widza po kluczowych historycznych zdarzeniach oraz podświetlając ważne dla niego inspiracje zarówno w sztuce europejskiej, jak i na gruncie polskim.

Tak dowiadujemy się, że do Polski sztuka fotomontażu przybyła w połowie lat 20tych, mając zdecydowanie lewicowe korzenie, wzorowana na pracach radzieckiego konstruktywizmu, znalazła swoje odzwierciedlenie m.in. w pracach Mieczysława Szczuki. Uznawany był on przez Władysława Strzemińskiego za wybitnego twórcę tej techniki. Podkreślał on jego innowacyjność na tle artystów zagranicznych, która niestety niedoceniona w Polsce, ze względu na brak możliwości druku dzieł, zaczęła przygasać.

Duża część swojej pracy pan Radosław Włodarski poświęca samej technice, jej pochodzeniu, zastosowaniu. Tutaj wyraźniej widzimy dlaczego swoje prace nazywa fotomontażem - stanowią one bowiem zlepek samych zdjęć, a nie kolażem, który łączy często różne media, aczkolwiek niekoniecznie. Mocno umiejscowiony w kontekście historycznym fotomontaż, jawi się nam jako narzędzie walki ze światem mediów. Mocnym manifestem poglądów dadaistów na otaczającą rzeczywistość. Szokowanie, chaos komunikatu, odniesienie do reklam z magazynów amerykańskich leżą u podstaw tej techniki.

Ta wnikliwa analiza sytuacji w sztuce lat 20tych, wydaje się być zasadna. Odnajdujemy główne źródło inspiracji właśnie w tamtym okresie. Wskazana przez niego symultaniczność wiąże się z zaistnieniem wielu elementów w tym samym momencie, bez zbytniego hierarchizowania ich. Artysta odwołuje się do kwestionowania przez symultanimizm doniosłości zdarzeń. Polityczne rewolucje stają na równi z problemami życia ludzkiego. Wyjaśnia: *„w montażu fragmenty aktualne splatają się z mniej istotnymi, drugoplanowymi przez co przekaz nie trąci poślednim naturalizmem. Zainspirowany tą myślą stworzyłem serię kolaży nazwanych przeze mnie symultanicznymi. Na ten dyptyk składają się Miasto dudni oraz Miasto śni. W pracach tych elementy poważne przemieszane są z*

*groteskowymi.*³” Wydają się to być kluczowe słowa w odbiorze i analizie pracy doktorskiej pana Radosława Włodarskiego.

W pracach roztacza się bowiem przed nami spektakl, gdzie Książę Dracula hipnotyzuje stenotypistkę, której maszyna wypełnia znaczą część kompozycji. W tle widnieje Cerkiew Wasyla Błogosławionego w Moskwie oraz gromada bezdomnych dzieci śmiejąca się za jego plecami. Praca „Miasto dudni” z kolei przedstawia roześmianego chłopca z ogromnym bębniem maszerującego na tle zrujnowanych budynków oraz rewolucyjnych zamieszek. Plany są tutaj wymieszane, to co z przodu, duże, wyskakujące z kompozycji, ma tak naprawdę za zadanie zakrycie, tego co z tyłu. Gęsto zakomponowane, nie pozostawiające oddechu, bieli, miejsc pustych, zmuszają odbiorcę do udania się w głąb tej podróży. Czy zanurkowanie w świat sprzed 100 lat będzie dla niego zrozumiałe? Czy autorowi udało się nadać współczesnego charakteru, czy nie to było jego założeniem?

Artysta deklaruje w posumowaniu: „Widz w konfrontacji z obrazami nawiązującymi do rzeczywistości dawno minionej, opisanej w podręcznikach do historii, ocenionej i zakwalifikowanej, traci czujność, nie dostrzega, że ostrze jego krytyki dotyka czasów współczesnych (jego stylu życia, stosunków społecznych i ekonomicznych, systemów politycznych). Widz zostaje złapany w pułapkę”⁴. Dlatego, że punkt patrzenia skierowany jest na systemy totalitarne. Pozornie nie dostrzega on więc nawiązania do współczesności. Fotomontaż staje się tutaj narzędziem w rękach artysty, do prowadzenia wysublimowanej gry z odbiorcą, odsłaniając przed nim liczne powiązania, również polityczne. Ważnym bowiem aspektem jest dla niego kształtowanie otaczającej go rzeczywistości, poprzez formułowanie dobitnego komunikatu.

Rewolucję mentalną, stawia, jako przełomowy moment, który powinien dokonać się w życiu każdej jednostki. Nazywa ją „przewrotem” wewnętrznym człowieka. Stawia na samodzielne myślenie, krytycznym patrzeniu na otaczającą rzeczywistość. Zastosowanie odniesienia do komunistycznej rzeczywistości, np. w pracy „Kołchoz”, gdzie poddaje krytyce warunki pracy zaistniałe we współczesnych korporacjach, podając za przykład kontrolowanie pracowników w firmie Amazon⁵. Ponadto poddaje krytyce współczesne systemy ekonomiczne, wskazując na pozorną wolność obywateli. W pracy „Produkować! Reklamować! Sprzedawać!” artysta pokazuje swoją interpretację współczesnego zniewolenia, pozbawionego realnych kajdan, poprzez reklamę będącą kreatorem potrzeb konsumpcyjnych. A wszystko to w dosyć swobodnych pełnych przestrzeni kompozycjach. Dłonie przeciążone pracą, wózek widłowy, wszystko w nurt idei tytułowego hasła.

Kolejna praca „Plan for better cities”, wprowadza odbiorcę jeszcze głębiej w meandry rozważań nad zaśmieconym środowiskiem, zdominowanym przez wszechobecne sterty odpadów. Wyłania się następująca refleksja: czy to świat który jednostka chce budować? Artysta bierze więc na siebie rolę uświadamiania człowieka, prowokuje go do refleksji i wręcz popycha w stronę zajęcia określonej postawy.

³ Radosław Włodarski, Fotomontaż. Obraz symultaniczny, s. 23

⁴ Radosław Włodarski, Fotomontaż. Obraz symultaniczny, s. 27

⁵ Radosław Włodarski, Fotomontaż. Obraz symultaniczny, s. 31

Zdradza nam również, że jego postawa charakteryzuje się brakiem świętości oraz tematu tabu. Anarchistyczna pozycja pozwala mu tworzyć kolaże łączące, jak sam twierdzi „*wątki liryczne z wątkami społeczno-politycznymi*”⁶. Dzięki takiej postawie każde zjawisko może stać się polem do działań twórczych. Do swoich realizacji używa publikacji z lat 70. i 80., wybierając motywy dobrze znane, zakorzenione w świadomości zbiorowej służące, jako materiał do przemyśleń. Stawia sobie za cel, bycie swoistym impulsem w globalnej rewolucji ducha. Pragnie być zaczątkiem wewnętrznej przemiany jednostki w ocenie systemu, odpornej na manipulację mediów, polityków. Wypatruje społeczeństwa, które w wolności samodzielnie decyduje o sobie, nie ulegając zwodniczej grze zwanej demokracją. „*Raz wzbudzone poczucie wolności i realny wpływ na życie jest doświadczeniem formującym, trudnym do anihilacji - staje się rozsadnikiem, oddolnym, wiecznie gotowym do kiełkowania zarzewiem buntu*”⁷ - deklaruje na koniec.

W świetle powyższych słów, ukazuje nam się przed oczami obraz zadeklarowanego artysty, który patrzy nie tylko głębiej na przemiany społeczno-polityczne, ale w sposób wizjonerski kreuje dialog z odbiorcą. Będący prowokacją do samodzielnego myślenia. Pozorna wolność staje się tutaj motywem przewodnim. Wolność wyboru, wolność stanowienia o sobie, wolność zakupów. Czy rzeczywiście jest ona tym, co nam się wydaje? A może stała się wyświechtanym hasłem na wiecach wyborczych.

V

KONKLUZJA

Zapoznawszy się z dorobkiem artystycznym oraz przedłożoną pracą doktorską stwierdzam, że autor dysponuje wiedzą oraz umiejętnościami budowania spójnego przekazu artystycznego, a tym samym spełnia wymagania określone w ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Prezentowany materiał może nie stanowi nowego ujęcia tematu, zarówno w obrębie techniki, jak i przekazywanej idei, bez wątplenia jednak jest podjętą próbą udziału w dyskusji na temat miejsca fotomontażu we współczesnej sztuce, jako forma budowania przekazu o społeczno-politycznych treściach. Tym samym zasadnym jest poparcie wniosku mgr Radosława Włodarskiego o nadanie mu stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuki plastycznej, w dyscyplinie artystycznej: sztuki piękne.

Katowice, 12.09.2020



⁶Radosław Włodarski, Fotomontaż. Obraz symultaniczny, s. 27

⁷Radosław Włodarski, Fotomontaż. Obraz symultaniczny, s. 34